



RALLYE PRAHA REVIVAL 2016

TOMASZ CIECIERZYŃSKI, JAKUB ŻOŁĘDOWSKI



TOMASZ CIECIERZYŃSKI

Kierowca rajdowy, wielokrotny Mistrz Polski w rajdach samochodowych, członek fabrycznej ekipy rajdowej FSO.

NA START DO CZESKIEJ PRAGI Z WARSZAWY JEST DALEKO, BO 570 KM. W RAJDZIE WYSTARTOWALIŚMY PO RAZ PIĄTY. CO NAS TAM TAK CIĄGNIE, PRZECIEŻ RAJDY SĄ TEŻ BLIŻEJ I NIE MUSIELIBYŚMY PRZEJECHAĆ W DWIE STRONY PRAWIE 1200 KM?



Magnesem jest magia tego rajdu skupiającego na starcie 180 legendarnych samochodów z charakterem i z rajdową historią. Każda marka, to inność, to indywidualność. Możemy delektować się kształtami karoserii, które kiedyś były konstruowane przez ludzi, a nie jak dzisiaj przez maszyny czyli komputery. Samochody to jedno, ale jest to przede wszystkim spotkanie ludzi. Spotkanie towarzyskie legendarnych załóg, które ściagały się nawet w odległych latach siedemdziesiątych. W rajdzie startują także młodzi zawodnicy w historycznych samochodach, ale ścigają się oni w innej kategorii. Ostatecz-





ne wyniki rajdu są podawane w klasyfikacji generalnej oraz z podziałem na poszczególne klasy. Załogi z Polski są zawsze w czołówce tego rajdu. Nasi zawodnicy potrafią wygrywać próby sportowe, np. w tym roku Adam Polak jadący z Mariuszem Ziółkowskim rajdowym Polonezem 2000, jak i być na podium, co udało się w tym roku Błażewi Krupie i Piotrowi Mystkowskiemu w klasie Legend. W ciągu pierwszych dwóch dni najlepszą polską załogą byli Adam Dowgird jadący z Alicją Gnatowską Mercedesem. Ostatniego dnia rajdu zamienili się oni miejscami z Rafałem Winiarskim jadącym z Tomkiem Szostakiem, którzy ostatecznie minimalnym przekroczeniem szybkości pozbawili się podium. Ale nie wyniki są w tym rajdzie najważniejsze. W tym rajdzie, na który czekamy jak na Wielkanoc, liczy się atmosfera tej imprezy. Tak jest od samego startu, który ma miejsce



qbazoledowski.com

DODATKOWE ZDJĘCIE



qbazoledowski.com

na Placu Wacława, czyli Vaclavske Namesti. Praska starówka o niebywalej architekturze i ze wspaniałą muzyką, robi piorunujące wrażenie. Trudno sobie wyobrazić, że był tu kiedyś jarmark konny. asze samochody są oblegane przez kibiców żądnych autografów, jesteśmy tu bardzo popularni i trzeba przyznać, że ki-

bice są tu doskonale przygotowani, przynoszą do podpisania nasze zdjęcia z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Po wystartowaniu i opuszczeniu czeskiej Starówki zastanawiam się czy byłby możliwy taki start dwustu samochodów z Rynku Starego Miasta w Warszawie, czy w Krakowie? Dlaczego tak się nie dzie-

je, dlaczego wpisowe do rajdu w Polsce kosztuje kilkakrotnie więcej niż w Czechach, dlaczego w Czechach zainteresowanie kibiców jest wielokrotnie większe niż u nas. Dlaczego wielu kierowców woli startować w Czechach i Słowacji niż w Polsce. Takich „dlaczego” było niestety bardzo dużo.

Rajd uważamy za bardzo udany, należy podkreślić wspaniały pomysł Eda Patery, organizatora imprezy w konwencji szybkich rajdów z lat siedemdziesiątych. Rajd rozgrywał się nie tylko na próbach sportowych, ale i na etapach dojazdowych, gdzie za przekroczenie szybkości o każdy kilometr otrzymuje się drakońskie punkty karne, które wpływają na klasyfikację rajdu. Cały czas balansuje się pomiędzy spóźnieniem, a przekroczeniem szybkości, za jedno i drugie otrzymuje się kary, ale za szybkość zdecydowanie większe. Rajd jest trzy dniowy, więc po zmaganiach sportowych dwa razy przy kolacji jest wielkie spotkanie towarzyskie. Wielkie jeżeli chodzi o nastrój i rozmowy, ale i wielkie jeżeli chodzi o ilość osób. 180 załóg to już 360 osób, plus osoby towarzyszące i organizatorzy to już blisko 450 osób. Wymaga to doskonałej organizacji, ale bracia Czeši są w tym bardzo dobrzy. Na szóstą edycję Rallye Praha Revival – z Polski przyjechało dziesięć załóg. Wspólnie z kolegami z dawnych lat, Błażem Krupą i Piotrem Mystkowskim, Andrzejem Wodzińskim i Markiem Pawłowskim, Adamem Polakiem i Mariuszem Ziółkowskim i moim pilotem Krzysztofem Wodzińskim, wystartowaliśmy w klasie Legend. Kilka polskich załóg otarło się w tym rajdzie o podium, ale na mecie sztuka ta udała się tylko Błażejowi Krupie z Piotrem Mystkowskim. Wyniki w tym rajdzie nie są najważniejsze, ale podaję Klasę Legend, żeby pokazać, jak wspaniałe rajdowe postacie brały udział w tym rajdzie.

1. Potinger – Potinger
2. Houglan – Hougland
3. Krupa – Mystkowski
4. Ciecierzynski – Wodziński
5. Peherstorfer – Baier
6. Labbe – „Biche”
12. Polak – Ziółkowski

Po rajdzie wszyscy opuszczaliśmy Pragę zadowoleni i z twardym postanowieniem: spotkamy się w tym wyjątkowym miejscu i wyjątkowym rajdzie w przyszłym roku.

Brawo Ed Patery! Dziękujemy Ci za to!

